

Sygn. akt III AUa 55/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSA Jolanta Hawryszko
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 czerwca 2019 r. w S.

sprawy E. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale E. M.

o obowiązek ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 19 września 2018 r., sygn. akt VI U 570/17

1. oddała apelację,
2. zasądza od E. B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Barbara Białecka	SSA Urszula Iwanowska	SSA Jolanta Hawryszko
----------------------	-----------------------	-----------------------

III AUa 55/19

UZASADNIENIE

Decyzją z 31 stycznia 2017 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że E. M. jako osoba wykonująca u płatnika składek (...) pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio

przepisy dotyczące zlecenia, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach: od 1 do 30 kwietnia 2014 r., od 1 do 31 maja 2014 r., od 1 do 30 czerwca 2014 r., od 1 do 31 lipca r., od 1 do 31 sierpnia 2014 r., od 1 do 30 września 2014 r., od 1 do 31 października 2014 r., 1 do 30 listopada 2014 r. Jednocześnie w tej samej decyzji organ ustalił wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne E. M. z tytułu wykonywania powyższych umów.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że zawarte przez E. M. z E. B. we wskazanych wyżej okresach umowy mają cechy określone przepisami prawa dla umów o świadczenie usług, a nie dla umowy o dzieło. Zdaniem organu wykonywane przez E. M. umowy nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego wytworu o zindywidualizowanych cechach i właściwościach określonych w umowie. Nadto praca zlecana była na podstawie rysunku, zatem wykonawca nie określał metodologii swojego działania, nie decydował także o środkach służących do wykonania zleconej pracy, ponieważ były one dostarczane przez płatnika. Wykonanie pracy nie wymagało określonych kwalifikacji ani umiejętności, a każdy element złączy meblowych musiał być identyczny ze wzornikiem, zatem nie był indywidualnym wzorem wykonawcy. Osiągnięty rezultat umów nie posiadał cech oryginalności i nie wyróżniał się od innych rezultatów. Wykonawca umowy otrzymywał wynagrodzenie za wykonanie szeregu czynności, a nie za osiągnięcie rezultatu.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł płatnik składek E. B., domagając się jej zmiany poprzez ustalenie, że wykonawca nie podlega ubezpieczeniom społecznym za okresy i w kwotach wskazanych w zaskarżonych decyzjach z tytułu wykonywania umowy o dzieło.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując dotychczasową argumentację.

Wyrokiem z dnia 19 września 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie oraz zasądził od E. B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowił następująco ustalony stan faktyczny i rozważania prawne.

E. B. w latach 2013-2014 prowadził w P. działalność gospodarczą pod firmą (...), w ramach której zajmował się produkcją akcesoriów meblowych i ich montażem. Pracujące osoby zatrudniał zarówno na podstawie umów o pracę, jak i umów zlecenia oraz umów o dzieło. W dniu 1 kwietnia 2014 r. E. M. i E. B., działający w imieniu (...), podpisali pisemny dokument zatytułowany „umowa o dzieło”. W punkcie 1 określono w nim przedmiot umowy następująco: „Zamawiający zamawia wykonanie, a Wykonawca zobowiązuje się wykonać dzieło polegające na zmontowaniu elementów złączy meblowych”. Strony ustaliły ponadto, że wykonawca (E. M.) jest zobowiązana wykonać dzieło w okresie od 1 do 30 kwietnia 2014 r. za wynagrodzeniem 736,99 zł, płatnym po wykonaniu dzieła, w terminie do 29-go dnia miesiąca po złożeniu rachunku przez wykonawcę. Identycznie brzmiące umowy, każdorazowo zatytułowane: „umowa o dzieło”, których przedmiot zawsze określano jako „zmontowanie elementów złączy meblowych”, strony podpisały również: w dniu 1 maja 2014 r. na okres od 1 do 31 maja 2014 r. za wynagrodzeniem 741,82 zł; w dniu 1 czerwca 2014 r. na okres od 1 do 30 czerwca 2014 r. za wynagrodzeniem 791,54 zł; w dniu 1 lipca 2014 r. na okres od 1 do 31 lipca 2014 r. za wynagrodzeniem 685,94 zł; m w dniu 1 sierpnia 2014 r. na okres od 1 do 31 sierpnia 2014 r. za wynagrodzeniem 779,53 zł; w dniu 1 września 2014 r. na okres od 1 do 30 września 2014 r. za wynagrodzeniem 714,64 zł; w dniu 1 października 2014 r. na okres od 1 do 31 października 2014 r., za wynagrodzeniem 624,06 zł; w dniu 1 listopada 2014 r. na okres od 1 do 30 listopada 2014 r. za wynagrodzeniem 657,02 zł. Zainteresowana otrzymała wynagrodzenia w wysokości wskazanej w umowach.

O możliwości podjęcia współpracy z płatnikiem ubezpieczona dowiedziała od koleżanki, przyjechała do firmy i zostawiła swój adres i numer telefonu, ponieważ w tym czasie pracy nie było. Po pewnym czasie zadzwoniono do niej z firmy i E. Z. powiedziała jej, że zawarta zostanie z nią umowa o dzieło. Przed podpisaniem umowy ubezpieczona wiedziała czego ma ona dotyczyć, przy czym umowa była spisywana po wykonaniu przez nią pracy. Ubezpieczona wykonywała pracę w domu, samodzielnie planowała czas jej wykonania, miała swobodę przy wykonywaniu różnych akcesoriów do mebli, nikt jej nie nadzorował, pracę wykonywała osobiście. W siedzibie firmy ubezpieczona pobierała

plastik i elementy metalowe z magazynu, w ilości którą była w stanie zrobić - nikt jej tego nie narzucał. Pobrane elementy ubezpieczona składała, następnie pakowała w worki w ilości wskazanej przez magazyniera, po czym wszystko pakowała do dużego worka, naklejała naklejkę na worek z akcesoriami ze swoim numerkiem i przywoziła do firmy – do magazynu i pobierała następne elementy. Wykonane przez nią elementy były przy niej sprawdzane przez pracownika magazynu. Jak było coś nowego do zrobienia ubezpieczona otrzymywała dyspozycje od magazyniera. Wypłata wynagrodzenia następowała zawsze na koniec miesiąca - ubezpieczona miała cennik w domu i mogła mniej więcej policzyć ile może zarobić na podstawie cennika. Takie same czynności jak ubezpieczona wykonywały również inne osoby.

W dniach 25 sierpnia – 19 września 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. przeprowadził u E. B. kontrolę prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Objął ją także badanie umów zawartych przez E. B. z ubezpieczonymi.

Sąd Okręgowy ocenił, że odwołanie płatnika składek nie zasługiwało na uwzględnienie. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazał treść przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 4 pkt 9 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity obowiązujący w dacie wyrokowania: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778, dalej jako: ustawa systemowa), art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027, ze zm.). Sąd I instancji omówił także różnice, jakie występują pomiędzy umową o dzieło (art. 627 k.c.), a umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 k.c.), przytaczając również poglądy orzecznictwa w tym zakresie. Przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy Sąd I instancji miał również na uwadze wynikającą z art. 353¹ k.c. zasadę swobody zawierania umów.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy, bowiem nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. Organ rentowy miał prawo zakwestionować trafność stanowiska płatnika co do rodzaju umowy łączącej go z ubezpieczoną, przy czym to na organie rentowym spoczywał ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia. Sąd I instancji ocenił, że organ rentowy udźwignął ciężar dowodu, przede wszystkim powołując się na ustalenia poczynione przez siebie w toku kontroli przeprowadzonej u płatnika, jak również na treść zawartych przez strony umów. Ustalając charakter pracy wykonywanej przez ubezpieczoną, Sąd oparł się przede wszystkim na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego.

Sąd I instancji dokonał analizy umów podpisanych przez płatnika składek z E. M., oceniając że zamawiający (E. B.) zlecił ubezpieczonej do wykonania pracę polegającą – każdorazowo, w każdym z kolejnych miesięcy - na „zmontowaniu elementów złączy meblowych”. Taki sposób określenia powierzonego zadania nie pozwalał na przyjęcie, że strony zawarły szereg umów o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Użyte w umowach dla określenia „dzieła” sformułowanie „zmontowanie elementów złączy meblowych” nie pozwalało na poczynienie ustalenia, że E. B. powierzył ubezpieczonej do wykonania konkretną pracę, ściśle określoną tak co do ilości, jak i jakości. Ze sformułowania tego wynika bowiem tylko to, że ubezpieczona miała zmontować jakieś (bliżej nieokreślone) elementy złączy meblowych; nie wynika jednak z niego ani to jakie były to elementy, ani jakim wymogom miała odpowiadać ich praca, aby została przez E. B. odebrana i by ten wypłacił jej za jej wykonanie całość umówionego wynagrodzenia. W umowach zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace. Pojęcie „zmontowanie elementów złączy meblowych” jest na tyle nieostre, że każdy może przypisać mu inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że płatnik składek do momentu zamknięcia rozprawy nie przedłożył choćby przykładowych rysunków technicznych jakie miałyby być dołączane do zawartych umów. Nadto z zeznań E. M. złożonych przed organem rentowym nie wynika, że sporne umowy miały cechy charakterystyczne dla umów o dzieło. Ubezpieczona wskazała, że sama określała ilość elementów do wykonania – pobierała plastik i elementy metalowe w ilości którą jest w stanie zrobić, nikt jej tego nie narzucał, co samo w sobie uniemożliwia ocenę umowy jako umowy o dzieło, bo jak z tego wynika płatnik nie określił ile, dokładnie jakich rzeczy ma zostać zrobionych.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że na ocenę przedmiotu sporu nie wpłynęły przedstawione przez płatnika składek w toku postępowania „porozumienia”. Takie porozumienie stron nie może mieć wpływu na ocenę rzeczywistego charakteru zawartych umów. Porozumienia te zostały, zdaniem Sądu I instancji, zawarte na potrzeby niniejszego procesu, co w znacznym stopniu podważa ich wiarygodność. Jednocześnie płatnik nadal nie przedstawił żadnych dowodów, np. wspomnianych rysunków technicznych, które mogłyby potwierdzić jego stanowisko w sprawie. Przy czym przeprowadzenie dowodu z zeznań E. B. nie było możliwe, ponieważ - mimo prawidłowego wezwania na termin rozprawy, pod rygorem pominięcia dowodu z jego zeznań – nie stawiał się w sądzie i nie usprawiedliwił w żaden sposób swojej nieobecności (tożsama sytuacja miała miejsce w przypadku E. M.).

W ocenie Sądu Okręgowego nie można przychylić się do stanowiska płatnika składek, że czynności wykonywane przez ubezpieczoną a polegające na zmontowaniu elementów złączy meblowych, w następujących po sobie kolejno okresach – trwających łącznie przez blisko rok, bez przerw, spełniały kryteria, o których mowa w przytoczonym na wstępie art. 627 k.c. Czynności te miały charakter typowych prostych, powtarzalnych usług w określonym przedziale czasowym. Przedmiotem spornych umów było świadczenie przez określonych usług na rzecz działalności gospodarczej prowadzonej przez płatnika składek, a czynności wykonywane przez nią były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Przedmiotem umów były czynności, które można określić jako nieskomplikowane, powtarzalne, mechaniczne, co pozbawia je cech indywidualnych, wyróżniających i oddala je jakościowo od dzieła, a całkowicie kwalifikuje do czynności faktycznych starannego działania. Rezultat umowy każdorazowo był uzależniony od czynników zewnętrznych, np. dostarczenia przez zamawiającego materiałów niezbędnych do wykonania umowy, co oznacza, że wykonawca nie mógł zagwarantować rezultatu umowy, a więc nie mógł zagwarantować powstania dzieła.

Nadto, ubezpieczona zajmowała się pewnymi etapami związanymi z produkcją mebli. Nie dostarczała ona samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstytuuje umowę o dzieło, obarczone jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło.

W ocenie Sądu I instancji, zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązek organu rentowego, a następnie sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmienne bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

W wywiedzionej od powyższego wyroku apelacji płatnik składek podniósł następujące zarzuty:

1. nieważności postępowania, bowiem decyzja organu rentowego została wydana przez inspektora kontroli, który nie był do tego upoważniony, nie przedstawił stosownego pełnomocnictwa, a Sąd I instancji również nie zbadał tej kwestii. Wydana decyzja zatem nie ma charakteru aktu administracyjnego;
2. dokonania błędnych ustaleń, że doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług, i w tym zakresie pominięcie przez Sąd porozumienia zawartego w dniu 1 czerwca 2018 r. pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanymi, które to ukazywały wolę, zamiar i realizację zawartych umów, przeczących ustaleniom organu rentowego i Sądu I instancji, wedle których doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług. Przedłożone porozumienia potwierdzają, że standardy zawierania i wykonywania umów o dzieło były jednolite dla wszystkich wykonawców, jednolite były kryteria zawierania i wykonywania umów stanowiących przedmiot zaskarżonej sprawy;

3. błędnego ustalenia stanu faktycznego, poprzez przyjęcie, że strony łączyła umowa o świadczenie usług, podczas gdy strony były związane umowami o dzieło. Tymczasem zgromadzone w sprawie dowody wskazują, że dzieło miało z góry skonkretyzowany rezultat i liczył się efekt końcowy, dzieło było odbierane i weryfikowane ze względu na istnienie wad, nie było stosunku zależności i podporządkowanie wykonawców, wynagrodzenie było uzależnione od osiągnięcia przez wykonawcę rezultatu, wykonawca był odpowiedzialny za wady wykonanego przez siebie wyrobu oraz z tytułu rękojmi;
4. pominięcia nazwy, jaką strony nadały umowie poprzez stwierdzenie, że nazwa zawartej umowy nie miała w niniejszym postępowaniu jakiegokolwiek znaczenia;
5. oparcia się jedynie na pisemnych umowach zawartych między stronami, pomijając okoliczność, że strony każdorazowo doprecyzowały rezultat jaki ma zostać osiągnięty ustnie, Sąd nie wziął pod uwagę innych dokumentów, zeznań świadków, które były zawarte w protokole kontrolnym organu rentowego;
6. pominięcia jako nieistotnego dowodu z protokołu zeznań świadków D. M., S. K., L. B., E. M., W. K., B. P., które to zeznania przedstawiają ogólne reguły zawierania przez firmę z wykonawcami umowy o dzieło i jej wykonywania. Zeznania tych świadków nie budzą wątpliwości, żaden ze świadków nie miał interesu w jednostronnym rozstrzygnięciu sprawy. Z zeznań świadków jednoznacznie wynika, że wykonawcy z góry wiedzieli, jaki rezultat mają osiągnąć i jakiego rezultatu firma od nich oczekuje, rezultat był każdorazowo ustnie doprecyzowany przy zawarciu umowy, wykonawcy mieli możliwość samodzielnego decydowania o sposobie wykonania dzieła, wykonawcy byli rozliczani z uzyskania efektu końcowego, firma przeprowadzała wrywkowe kontrole dzieła, wykonawcy podlegali odpowiedzialności za wady i byli zobowiązani do usunięcia wad na własny koszt, nie byli kontrolowani ze strony płatnika w trakcie wykonywania umowy, nikt nie wydawał wykonawcom poleceń służbowych odnośnie sposobu wykonania umów, wykonawcom nie narzucano godzin pracy, nie prowadzono ewidencji czasu pracy dla wykonawców;
7. pominięcia, że wiele osób zainteresowanych w innych podobnych sprawach, wysyłało do organu rentowego pisma czy oświadczenia, które znajdują się w aktach kontroli ZUS, potwierdzających okoliczności i stan faktyczny dotyczący zawierania i wykonywania umów o dzieło;
8. błędnego uznania, że organ rentowy sprostął w niniejszej sprawie ciężarowi dowodu, podczas gdy organ rentowy nie przedstawił żadnego dowodu, który by potwierdzał, że zawarta między stronami umowa nie jest umową o dzieło;
9. posiłkowania się kserokopią dokumentacji ZUS, podczas gdy w sprawie za dowód może być uznana jedynie kserokopia dokumentacji potwierdzona za zgodność z oryginałem;
10. naruszenia art. 627 k.c. poprzez przyjęcie, że rezultat, jaki miała osiągnąć zainteresowana, nie stanowił dzieła;
11. brak uwzględnienia roli i znaczenia woli i zamiaru stron wyrażonych w treści umowy oraz w oświadczeniu zainteresowanej, podczas gdy wola stron powinna być uwzględniona zwłaszcza, gdy umowa może nosić znamiona cech różnych umów, a Sąd winien zbadać jej przeważające cechy;
12. naruszenia art. 750 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej poprzez jego zastosowanie, podczas gdy podstawą rozstrzygnięcia w sprawie winien być art. 627 i nast. k.c.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę wyroku wydanego przez Sąd I instancji i orzeczenie, że apelujący nie podlega obowiązkowi ubezpieczeń społecznych od umów zawartych z poszczególnymi wykonawcami oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz apelującego zwrotu kosztów procesu z uwzględnieniem obu instancji.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od płatnika na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za II instancję.

Organ rentowy wskazał, że Kierujący Wydziałem (...) D. L. posiada upoważnienie z dnia 23 września 2013 r. nr (...), na podstawie którego podpisano zaskarżone przez płatnika składek decyzje ZUS oraz obecnie obowiązujące upoważnienie z dnia 18 lipca 2017 r. nr (...). Wykaz wszystkich upoważnień elektronicznych znajduje się na stronie

internetowej ZUS – Biuletyn Informacji Publicznej ZUS – Inne – Rejestry, ewidencje i archiwa – Rejestr upoważnień wydanych przez Prezesa ZUS dla pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, jak również prawidłowe rozważania prawne Sądu Okręgowego przedstawione w pisemnych motywach uzasadnienia sporządzonego do zaskarżonego rozstrzygnięcia, przyjmując je za własne, co czyniło zbytecznym ponowne ich szczegółowe przytaczanie. Sąd Apelacyjny nie podzielił żadnego zarzutu zawartego w apelacji płatnika. Rozpoznający niniejszą sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

Sąd Okręgowy trafnie wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do najdalej idącego zarzutu nieważności postępowania. Apelujący twierdził, że wydana decyzja nie jest aktem administracyjnym, bowiem wydana została przez osobę nieupoważnioną do tej czynności. Zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie, jak wyjaśnił organ rentowy w odpowiedzi na apelację. D. L. posiadała stosowne upoważnienie do wydania decyzji w przedmiocie stwierdzenia podlegania przez E. M. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu we wskazanych okresach. W czasie wydawania spornej decyzji D. L. legitymowała się upoważnieniem Nr (...), na mocy którego została upoważniona do wydawania w imieniu ZUS decyzji, postanowień i zaświadczeń oraz do wydawania w imieniu Prezesa ZUS decyzji i postanowień w sprawach wynikających z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz zadań powierzonych ZUS lub Prezesowi ZUS na podstawie innych ustaw.

W dalszej kolejności apelujący starał się wykazać, że wolą stron było zawarcie umowy o dzieło. Obie strony wyraziły chęć zawarcia takich właśnie umów, zawarły następnie w dniu 1 czerwca 2018 r. porozumienie, w którym potwierdzały wcześniejsze, ustalenia co do treści zawieranych umów. Zdaniem apelującego decydujące znaczenie powinna mieć nazwa zawieranych umów oraz wola stron, skoro umowy mogły nosić znamiona cech różnych umów.

Wobec powyższych zarzutów rację należy przyznać Sądowi I instancji, który w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przekonywał, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353¹ k.c. i poszanowania woli stron wyrażona w art. 65 § 2 k.c. Również i Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, w tym pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.). W niniejszej sprawie w zakresie umów łączących płatnika z zainteresowaną E. M., Sąd Okręgowy zakwestionował zasadę swobody zawierania umów i poszanowania woli stron z odwołaniem się do ostatniej przesłanki. Uznać należy bowiem, że płatnik oraz ubezpieczona ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło. W sprawie wystąpiła sytuacja ewidentna. W oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług. Odnosnie natomiast zamiaru zawarcia umów o dzieło, a także świadomego ich podpisania przez strony, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, że okoliczności te nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie z dnia 20.09.2012r., III AUa 497/12). Jak wyczerpująco wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 maja 2016 r. (por. sygn. akt III UK 188/15 oraz powołane w postanowieniu orzecznictwo), nazwa umowy nie ma decydującego

znaczenia dla określenia jej charakteru prawnego, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich interpretacji zgodnie z art. 65 k.c. Zamiar stron zawarcia umowy o dzieło, która co do zasady nie stanowi tytułu do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, a także świadome nazwanie tak umowy, nie rozstrzygają o charakterze podstawy prawnej zatrudnienia, jeśli okoliczności związane z realizacją tej umowy wykazują w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O tym, jaki stosunek prawny w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki, w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Nie można za dzieło uznać czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło powinno posiadać konstrukcyjne cechy umowy rezultatu, w tym umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Wykonanie umowy o dzieło nie polega na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności. Nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło, bowiem występują sytuacje instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudnienia do zwykłej i powtarzalnej pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Lex nr 1341964).

W ocenie Sądu Apelacyjnego z taką sytuacją, uwzględniając poczynione ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku, mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Materiał dowodowy w niniejszej sprawie, przesądza, że czynności ubezpieczonej nie prowadziły do powstania indywidualnego, niepowtarzalnego dzieła. Znaczenie ma też faktyczna realizacja zobowiązania, które nie było jednorazowe, lecz powtarzalne, bowiem były zawierane kolejne umowy na następujące po sobie okresy, których przedmiot był taki sam. Z E. M. zawarto 8 umów zatytułowanych „umowa o dzieło” w okresie od 1 kwietnia 2014 r. do 31 listopada 2014 r. Każdorazowo przedmiot umowy określano jako „zmontowanie elementów złączy meblowych”. W ocenie Sądu Odwoławczego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wykazał, aby umowy te zmierzały do osiągnięcia indywidualnego rezultatu. Już samo określenie przedmiotu tych umów eksponuje wyraźnie, że znaczenie miało samo staranne wykonanie określonych elementów, które następnie będą służyły do wykonania mebli. Nie będą natomiast stanowiły odrębnego dzieła. Strony umówiły się zatem na wykonanie szeregu powtarzających się czynności na podstawie przepisów prawa. Takie czynności nie posiadały cech oryginalności. Ubezpieczona wykonywała szereg jednorodnych czynności, powtarzających się, co nie może być rozumiane jako jednostkowy rezultat charakterystyczny dla wykonania dzieła. Ubezpieczona, podobnie jak i inne osoby, które u płatnika składek wykonywały pracę w ramach zawieranych „umów o dzieło”, o możliwości wykonywania czynności na rzecz płatnika dowiedziała się od znajomych. Płatnik składek nie szukał osób posiadających specjalne umiejętności, a osoby, które mogłyby wykonywać określone elementy niezbędne do procesu produkcji prowadzonej w ramach działalności gospodarczej. Osoby nie musiały posiadać żadnych kwalifikacji, przed wykonaniem umowy pokazywano im na czym polega montaż detali. Umowy z ubezpieczoną zawierane były po wykonaniu określonej ilości elementów. O ilości wykonanej pracy decydowała sama ubezpieczona. Posiadała ona cennik w domu, w oparciu o który mogła wyliczyć wynagrodzenie, które otrzyma po oddaniu wykonanych elementów. Cennik przewidywał cenę za wykonanie 100 sztuk danego elementu. Wykonywanie elementów do mebli powierzane było również innym osobom, które same decydowały o ilości wykonanych elementów. Co więcej, zdarzało się, że

osobom, którym powierzono „wykonanie dzieła”, elementy do mebli pomagały wykonywać znajomi, czy rodzina. Wykonane elementy pakowane były w woreczki po kilkaset sztuk.

Również przyjęty sposób ustalania wysokości oraz wypłaty wynagrodzenia świadczy przeciwko możliwości uznania spornych umów za umowy o dzieło. Jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, wynagrodzenie wypłacane było ubezpieczonej w zależności od tego, jaką ilość elementów wykonała. Sama decydowała, jaką ilość materiałów potrzebnych do wykonania złączy meblowych w danym okresie weźmie, sama szacowała, jaką ilość pracy wykona. Mogła przewidzieć wynagrodzenie jakie otrzyma, bowiem uzależnione ono było od ilości wykonanych elementów. Osoba reprezentująca płatnika składek wprost wskazała, że trudno byłoby spisać umowy o dzieło przed rozpoczęciem pracy. Dopiero pod koniec miesiąca zliczane były wykonane elementy i wystawiana była umowa z rachunkiem. Tak określony mechanizm rozliczania wynagrodzenia wskazywał na powiązanie nie z rezultatem – tak jak próbował w treści apelacji wskazać płatnik składek – lecz z wyprodukowaną ilością elementów.

Nie są zasadne również zarzuty, w których płatnik składek starał się wykazać, że ubezpieczeni byli odpowiedzialni za wady wykonanego przez siebie wyrobu z tytułu rękojmi. Kontrola jakości pracy jest właściwa wszystkim formom świadczenia pracy i jako taka nie przesądza o charakterze stosunku prawnego łączącego wykonawcę ze zlecającym pracę. Nie ma zatem znaczenia prawnej okoliczność, że wykonane elementy, które pakowane były w woreczki zawierające kilkaset sztuk danego elementu, podlegały sprawdzeniu przez osobę pracującą w magazynie, pod względem prawidłowości wykonania.

Nie są trafne zarzuty apelującego, który wskazywał, iż pominięte zostały dowody z protokołu zeznań świadków. Zdaniem płatnika składek zeznania te jednoznacznie potwierdzają, że wykonawcy z góry wiedzieli jaki rezultat mają osiągnąć, że wykonawcy mieli możliwość samodzielnego decydowania o sposobie wykonania dzieła, byli rozliczani z uzyskania efektu końcowego, nie byli kontrolowani ze strony płatnika, nie narzucano im godzin pracy i nie prowadzono ewidencji czasu pracy. Apelujący formułując powyższy zarzut skupił się jedynie na wybiórczych fragmentach wypowiedzi świadków, które potwierdzałyby prezentowane przez niego stanowisko. Zeznań tych natomiast nie można oceniać w oderwaniu od całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, w tym również wynikających z zeznań wskazywanych przez płatnika składek świadków. Wszystkie osoby, z którymi również podpisywano „umowy o dzieło” wyjaśniali, że o pracy dowiadywali się od znajomych, chcieli dorobić sobie, wykonywali poszczególne elementy złączy meblowych i pakowali je do woreczków po kilkaset sztuk. Pozostałe osoby, podobnie jak ubezpieczona, również posiadali cenniki i brali do wykonania taką ilość elementów, jaką byli w stanie wykonać. Zdarzało się także, że przy wykonywaniu elementów pomagały im inne osoby.

Wobec powyższego z całą stanowczością uznać należy, że z przedstawioną w rozważaniach definicją umowy o dzieło nie koresponduje co do zasady wykonywanie powtarzalnych czynności, a właśnie takie czynności wykonywały wszystkie osoby, z którymi podpisano umowy „o dzieło”. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Nie mógł zostać uznany za słuszny również zarzut dotyczący posiłkowania się przez Sąd I instancji kserokopią dokumentacji ZUS, podczas gdy za dowód w sprawie może być uznana jedynie kserokopia potwierdzona za zgodność z oryginałem. Wyjaśnić należy, że w aktach sprawy znajduje się oryginał decyzji z dnia 31 stycznia 2017 r., w oparciu o który ustalony został stan faktyczny w niniejszej sprawie. Również protokoły przesłuchań opatrzone są pieczęcią informującą o zgodności tych dokumentów z oryginałem wraz z podpisem upoważnionej do tego osoby. Wyjaśnić także należy, odnosząc się do argumentacji płatnika składek, że nawet niepodpisane wydruki pozostają dokumentem w znaczeniu powszechnej na gruncie prawa cywilnego definicji dokumentu sformułowanej w art. 77³ k.p.c. Dokumentem w znaczeniu materialnego, ale i procesowego prawa cywilnego, jest każdy nośnik, który umożliwia zapoznanie się z zawartą na nim informacją (art. 77³ k.c.). Wbrew temu, co podniesiono w apelacji, mogą nim być zatem również kserokopie, o ile tylko zawarta jest w nich myśl ludzka (takie znaczenie ustawowemu pojęciu "informacji" użytemu w

art. 77³ k.c. słusznie nadaje się w doktrynie; patrz: red. A. Marciniak, K. Piasecki. Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-366. Wydanie 7. 2016 r. - art. 2431, pkt 1, Legalis; dalej: "Komentarz.K. Piasecki"). Jeżeli nadto znajduje się w nich tekst i jest możliwe ustalenie osoby, od której on pochodzi (określonej przez ustawodawcę jako "wystawcę dokumentu"; patrz: K.K. P. - art. 2431, pkt 7, to stosuje się do nich art. 243¹ i nast. k.p.c. (art. 243¹ k.c.).

Wbrew zarzutom apelującego Sąd Okręgowy, przy rozpoznaniu niniejszej sprawy, nie oparł się jedynie na pisemnych umowach. Sąd I instancji dokonał oceny okoliczności niniejszej sprawy mając na uwadze całokształt zgromadzonego materiału, w tym również treść zeznań świadków, okoliczność, że strony ustnie doprecyzować miały rezultat, jak również ocenił porozumienia, które do akt sprawy na etapie postępowania sądowego przedłożył odwołujący. Sąd Odwoławczy podzielił dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, jak również poczynione ustalenia faktyczne. Apelacja płatnika składek stanowi natomiast jedynie polemikę z prawidłowo sporządzonym i uargumentowanym uzasadnieniem Sądu I instancji.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone wyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że płatnik składek zawierał pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.), a to w celu zmniejszenia obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenie. Takie zaś działanie, mimo zasady swobody umów, nie może podlegać akceptacji. Wobec pozorności zawartych umów o dzieło, ich skutki prawne należy oceniać tak jak dla umów zlecenia.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a ubezpieczoną doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie jej ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Strony zawierały bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umów zlecenia.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że bieżąca produkcja prowadzona w ramach działalności gospodarczej nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia, w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceniobiorców. Wymaga też podkreślenia, że korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca (co prawda mniejsze niż przy zatrudnieniu wykonawców dzieł), ale też państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło nie są zainteresowane inną formą prawną niż umowa o dzieło, to i tak umowa o dzieło realizowana w warunkach pracy odbywanej w bieżącym cyklu produkcyjnym podmiotu gospodarczego nastwionego na zysk, jest nieważna. Dzieje się tak, ponieważ warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84. Konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie państwo czerpie korzyści należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego (pkt 2) Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość

kosztów w sprawie o objęcie ubezpieczeniem społecznym ustalono w oparciu § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji.

SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko